

WYDAWNICTWO KURJER POLSKI

Redakcja: Orzechowa 13 tel. 168
 Biuro: Orzechowa 13 tel. 168
 Administracja: Orzechowa 13 tel. 168
 Prenumerata miesięcznie zł. 4
 z odnośniami i przez poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 167 GRODNO
 środa, 17 czerwca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 5-mi słupkowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłoku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

PALACE ulica Pocztowa 10
WYRAFINOWANA KUSCIELKA
 Amerykańskie arcydzieło filmowe w 7 akt. Reżyseria genialnego ERNSTA LUBICZA
 W roli gł. Adolf MENJON i Mari PREVOST

Kino Saturn „**POKUSA**” w roli głównej **Xenia Desni**

W sprawie interpelacji ks. p. Kaczyńskiego o parcelację Żydomli

(Dok.)
 O co chodzi skarżącym się na rzekomo doznane przy podziale Kaczyńskiego? O polskość w Żydomli, czy o ziemię żydomiłańską?
 Ponieważ sprawy wsi nie są nam obce, przeto śmiało odpowiadamy o ziemię, nie zaprzeczając jednocześnie istnienia i pewnej części wznoślejszej ideologii.
 Gdyby wsi okoliczne jak Toloczki, Obuchowicz, Cydziki i inne powodujące skargami swymi interpelacje Sejmowe, zamieszkałe były przez ludność prawosławną, lub Żydomli przez katolicką, kwestja podziału ziemi, byłaby tak samo ostra, jak obecnie, tylko nie nosiłaby konfederacji z pawim piórkami na głowie, ani orzelka na piersiach, a zwalałby się po prostu na kwestja głodu ziemi, który po przez wszystkie sprawy narodowościowe i religijne, zajmuje dominujące miejsce w życiu drobnego rolnika pod każdą szerokością geograficzną, na całym świecie.
 A więc prościej kwestja agrarna? Olbrzymi popyt przy znikomym podażu.
 Oczywiście kilka działek rodnym osadnikom nie rozwiązałoby tym razem sprawy przynajmniej nad podszą, jednak może byłoby więcej właśnie wskazane przekazać nie tej niewielkiej ilości ziemi na poparcie, przez reformę miejscowej polskość, która uważa się skrzywdzoną, zamiast, przez osadnictwo napływowe dla której, jak się to mówi „świat stoi otworem”. Łatwiej bowiem obdarowanym p. X, choćby był mieszkańcem pobliskiej okolicy osadzić się na osadzie w innym miejscu, czy bodaj w innym

powiecie, niż posiadaczowi gruntu w Toloczkach, czy Obuchowiczach obejść się bez przylogiej ziemi, którą im z przodu nosa zabierają. Słusznie więc część ziemi żydomiłańskiej winien otrzymać rolnik z Toloczek, czy Obuchowicz, przybywszy z Grodna, czy Warszawy, lub Łodzi.
 Zastrzegamy się, że nie występujemy przeciwko osadnictwu wojskowemu jako takiemu, gdyż za zupełnie słuszną uważamy nadziałość mniej lub więcej zasłużonych żołnierzy ziemi, bowiem zyskuje na tem zarówno kultura wogóle, a rolna w szczególności, jak polskość, oraz staje się zadaniem sprawiedliwości nagradzającemu ziemią, za krwawą walkę w ziemi.
 Tu jednak w tej niepomiernej ciasnocie żydomiłańskiej doprawdy dla przybyszów, bez względu na to, czy zwą się oni osadnikami, czy inaczej, nie bardzo jest miejsce. Dzięki kilku osadom interes narodowy, na krótką metę zyskał na tem zapewne, tak samo jednak zyskałby, gdyby tę ilość ziemi otrzymały okoliczne wsi polskie — państwowo jednak nietylko nie zyskał, lecz przeciwnie stracił. — Stracił cenę zadowolenia obywateli ze sprawiedliwości państwowej, zyskując wzajemnie ferment wśród miejscowych i okolicznych mieszkańców, którzy stale uważali się będą za skrzywdzonych, patrząc na obdarowanych, jak na intruzów, którzy skąpy kęs chleba od ust im odjęli.
 Niestety trudno nie zgodzić się z tem, rozjeżdżawszy się dokładnie w planie podziału terytorjum żydomiłańskiego.
 Jak się on bowiem przedstawia, Toloczkom wyznaczono za ledwie

5 parceli po 5 h. każda, Cydzikom dwa 1 parcele, obryzmim Obuchowiczom tylko 2 parcele. Resztę, za wyjątkiem t. s. d., rozdzielić między małe i bezrolnych w ten sposób, że gospodarstwo składające się będzie z działki plus posiadane dotąd, od 3 do 2 1/2 h. za ledwie. Jeżeli zważymy, że na 247 zgłoszeń uwzględniono jedynie 60, a więc mniej niż 25%, to doprawdy najgorzalszy zwolennik osadnictwa musi poważnie zamyslić się nad powyższymi wynikami rachunku matematycznego.
 Nie trudno obecnie składać interpelacje, zwracając się ostrzem przeciwko Pow. Urzędowi Ziemiakiemu, jak również nie trudno udawać nie wiarę temuż Urzędowi. Każda interpelacja, czy to składana przez Ch. D., czy inne kluby polskie, jak również przez posłów mniejszościowych, o ile by takowe były składane, będą miały rację i zawsze wina Urzędu Ziemińskiego z latwością może być udowodniona, gdyż U. Z. nie będzie w stanie wykonać tego co żądają, a mianowicie z jednego fraka wykrajać kilku obszarowych part.
 W tym wypadku zawsze będą niezadowoleni i zła się, nie ukręca, można jedynie wybierając wybrać zło najmniejsze, a nie „mogąc” uczynić sprawiedliwości generalnej starać się o „oczywiste” w granicach możliwości maksimum takiej.
 Ponieważ osadników umieścić można na innych osadach, zadaniem z p. p. Toloczów, Cydzików, czy Obuchowiczów do lasu nie pójść, a p. p. Haidki, Apouki, i inni t. p. pozabawieni ziemi pójdą tam niewątpliwie, prosiu z rozpaczy przeto prawdziwego interesu pa-

stwowego w danym wypadku ze świecą przy słońcu szukać niema potrzeby, bowiem wisi on na końcu nosa, oczywiście takiego, który nie jest pozbawiony czucia.
 Zapytany stawił Pow. U. Z. przez interpelację, że obdarzył ziemią niegodnych tego losu, złych obywateli państwa, również są pozbawione podstaw.
 Urząd Ziemiński bowiem nie rozporządza oddzialem wywiadowczym, nie kwalifikuje stopnia doskonałości obywatelskiej i niema możliwości wydawania atestatów moralności politycznej obywateli zamieszkałym dane terytorjum. Od tego są władze administracyjne, w pierwszym rzędzie gmina, a następnie Starostwo. Gmina przesyła świadectwa „moralności”, a Starostwo je potwierdza.
 Bez podobnego dokumentu, nikt ziemi nie otrzymał i zapytany czynione Pow. U. Z. za nadział ziemi członka Rewakom, który oczywiście legitymował się na równi z innym, świadectwem władz administracyjnych są co najmniej bezpodstawne.
 Są w sprawie parcelacji żydomiłańskiej niektóre nad wyraz dziwne rzeczy, jakies fakty o których filozofom się nie śniło to są jednak zapewne niedopatrzona czy też t. zw. względziki, z którymi pow. U. Z. jako i-a instancja uważa za stosowne się liczyć.
 Nie wątpimy jednak że O. U. Z. przy zatwierdzającym rozpatrywaniu spraw żydomiłańskich zwróci baczną uwagę i anuluje te curiosa, o których pomówimy w następnym numerze.

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych i z powincji o wpłacenie prenumeraty za m. czerwiec i zaległych.

Za przykładem bogów

Rozmaite instytucje społeczne i dobroczynne na całym obszarze Republiki zaczęły od pewnego czasu, dzięki pomysłowemu fabrykantowi cukierków w Warszawie, robić względnie interesy na sprzedaży (zamiast znaczków czyli t. zw. kwiatka bliźniego) „pudełek szczęścia”, w których oprócz cukierków znajdował się (co drugie pudełko) bilet na wygraną fant.

Pominąwszy większą lub mniejszą wartość wygranego przedmiotu, faktem było częste wgrzywanie fantów przez osoby nabywające „pudełka szczęścia” i to punktem usprawiedliwia istnienie tego rodzaju zabawy, która, bądź co bądź, chce nosić właściwym imieniem maszyni oohścić miarom wyłudzenie pieniędzy.

Powtarzamy jednak, że środek ten uswiadczył z jednej strony interes, gdyż bądź co bądź dawano za składane pieniądze coś w zamian z drugiej zaś, oś, gdyż poważny odsetek, bo aż 25 proc., szedł na poparcie godnego jakiegos celu.

Wobec powyższego ani złościcy, ani przeciwnicy nie protestowali przeciw istnieniu i prosperowaniu interesu z „pudełkami szczęścia” i prawdopodobnie nikt nie będzie zbyt powstawał przeciw nim, chyba że wyszłyby na jaw jakieś rzeczy, które uniemożliwiłyby poparcie tej zabawy bez względu na cel, na jaki ją się urządza.

Na nieszczęście, o ile brak jest u nas wynalazców, o tyle jest nadprodukcja „świadczeń” i to zazwyczaj niedolnych, o których śmiało powiedzieć można, że „malują” innych. Dlatego wyraz ten jest jedynie aktualnym w tym wypadku, że podobna imitacja jest zazwyczaj jedynie malim grymasem.

O ile grymas ten jest tylko śmieszny lub głupi, to pół biedy, natomiast o ile jest on dla innych szkodliwym, to należy z całą bezwzględnością wystąpić przeciwko tym imitatorom, con amore.

Do takich właśnie należy rozprzeżstrzaniac obecnie na wielką skalę „wygrzywalac” tabliczek czekolady Aida Danziger Schokoladenfabrik A. G. Danzig.

Przedewszystkiem jest to fortywanie niemieckiego wyrobu czyteliwitego poledniejszego gatunku a nastepnie popieranie zwyklego oszustwa, bowiem ktos ze znajomych naszych byl obsonym, jak jeden z policjantow po kupieniu 80 tabliczek czekolady bez zadnej wygranej wyszedl ze sklepu, wypowiedziawszy jedynie dla wlasnej satysfakcji „oszukiństwo”. Niwazpliwie jest to ordynarne oszukiństwo a gdyby nawet tak nie bylo, to jest w kazdym razie tarygodne wyłudzenie pieniedzy od ludzi, ktorym zawyczasj brak ich na najpotrzebniejsze wydatki.

Wladze winny wnikatc w te sprawy i orgje wyzysku cukierkowego ukrociec bezwarunkowo.

Oczekujemy wyniku poruszanej sprawy.

Wielka zabawa na Zamku

W sobote dn. 20 czerwca, stajaniem Bialego Krzyza i Kula Polak urzadzona bedzie wielka zabawa. Pocza tek o godz. 8 ej na wypadek niepogody o 9 ej.

Stefan Kiedrzyński

Stefan Kiedrzyński, którego ostatnią komedję przyjęło w niedługo na naszej scenie nie jest w literaturze dramatycznej ustaloną sławą i niezawisłością.

Pierwsza jego komedja p. t. „Wolna kobieta” napisana w dobie gdy sławny dał komedjopisarz nosił jeszcze mundurkę uczniowski, wywolała formidablną burzę w prasie warszawskiej. Wystawiona w teatrze Małym była już wtedy zapowiedzią uschodzącej gwiazdy na firmamencie polskiej literatury dramatycznej.

W kilka lat później bierze p. St. Kiedrzyński pierwszą nagrodę na konkursie ogłoszonym przez warszawskie teatry rządowe. Laureatem z staje wienozas za komedję „Dzisiejsi”.

Potem następuje „Gra serc”, „Pierścionek miłosny”, „Warszawka i Krakuski” revue polityczno-komediowy, którego napisanie zmusiło autora do ucieczki przed Niemcami z kraju, dalej „Pocałunek wojny”, „Czysty interes”, „Zabawa w miłość”, „Cudowne medjum” i ostatnio „Najszczęśliwszy z ludzi”.

Komedja ta została zakwalifikowana do wystawienia w Pradze przez dyrekcję tamtejszego teatru narodowego. Równocześnie ujrza ona światło dzienne w Włoszech, zakupiona przez włoską scenę teatralną.

Jeśli dodamy cały szereg powieści drukowanych w „Porannym Kurjerze”, w „Kurjerze Warszawskim” oraz wydawanych przez największych nakładców w kraju, stanowią to poważny i chlubny dorobek artystyczny tego utalentowanego autora, który przyjeżdża do Grodna na premierę swej ostatniej noweli.

Cyrk w kinie „Apollo”

Po „ciężkiej pracy”, która przyniosła mu w rezultacie 6.000 zł. udał się p. Brejtbard dla duchowej rozrywki do kina „Apollo”. Publiczność zobaczywszy siłacza, rozpartego w fozy tłumnie otoczyła „mistrza”, chcąc widocznie na całe życie zapamiętać tego, który tak mistrzowsko umiał naciągnąć Grodno na grube gotówkę. W każdym prowincjon. cyrku przed wojną taki Brejtbard byłby sobie atrakcją dwutygodniowego sezonu. W Grodnie stał się bohaterem dnia.

Publiczność śmiała się, a mistrz miał miłą zadowoloną, gdyż najlepiej udało mu się numer ostatni programu: naciągnięcie Grodna.

Drugi numer, który p. Brejtbard chciał urządzić w lokalu „Makabi”, mniejsze już miał powodzenie. Mianowicie, za uściśnienie ręki przez najeższych siłaczy i za zademonstrowanie kilku sztuczek zarządził 500 zł. Ponieważ głupców znalazło się tylko na 200 zł, obrazony kowal opuścił lokal bez pożegnania.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! W N-rze z dn. 16 b. m. „Dziennika Kresowego” urzędowego organu szankrutowanego „Zrzeszenia, powien. zrzeszenia” pod literą Y (może p. Malinowski) wyprawdzony z równowagi wiadomością o przyjeździe Stefana Kiedrzyńskiego do Grodna na premierę jego ostatniej sztuki, pisze, pienie się za złość, iż przyjezd i udzielenie opracowa-

nego przez autora oryginału sztuki oraz dedykacja na jednej z jego powieści jest „błagową teatralną”. Uważa on, że orzeczenie związku artystów, o którym to orzeczeniu pierwszy raz slyszę, dalej orzeczenie Związku artystów są poposobnie sta i omęga opisy publicznej.

Nie mam zamiaru o to kruszyć kopii z p. Y. (a może z p. Malinowskim) lecz pozwolę sobie zaznaczyć, że ażwła mi się wydawało, że stanowisko p. Malinowskiego, który by to był on, gdyż jeszcze tydzień temu zwrócił się do mnie p. Y. z propozycją dania mu pieniędzy do Warszawy, gdzie on w „Związku” obowiązująco orzec „konwencji” lub wyrobić pozwolenie dla siebie na wypisując ze mnie.

Rozumiejąc to odbyła się na szczecińskie przy świadkach. Panu Malinowskiemu udzieliłem wtedy 50 zł. za którą miał pojechać do Warszawy.

O ile wiadomości moje są prawdziwe to p. Malinowski do Warszawy nie pojechał, gdyż w tym dniu widziano go w innym miejscu, rozmawiał natomiast z Warszawą telefonicznie z p. Krowickim Świadek tej rozmowy posadam.

Czy taki postępek nazywa się „błagową teatralną” czy też inaczej, to już pozostawiam sądowi opinii powszechnej, którą p. Y. tak grubo szafuje.

Co się zaś tyczy rzekomych moich nieścisłości w prowadzeniu rachunków i nie uiszczenia zapłaty na rzecz „Związku” za wystawienie sztuk polskich autorów, to zarzuty te w żadnej mierze nie mogą mnie dotknąć, gdyż sztuka p. St. Kiedrzyńskiego „Edukacja Branki”, o której ktoś z artystów mylnie poinformował p. Krowickiego, że było grana kilkanaście razy przy wielkim powodzeniu w rzeczywistości grana była kilka razy i z

winą nie sztuki, która jest doskonała, lecz z winy publiczności powodzenie nie miało.

Pa wyznaczenie fantów i wykwadów fantowych, w której to sprawie sekretarz teatru p. Jerzy Sulima osobiście rozmawiał z p. red. Krzywoszewskim, pieniądze wpłaconem, pokwitowane posiadani, u czem wszystko siedzącemu p. Y. powinno być wiadomo.

Przyjezd p. Stefana Kiedrzyńskiego będzie na ten „gadzinowy” syl p. Y. najlepszą odpowiedzią, ja ho wiem z nim w żadną polemikę bawo się nie będę.

Nie ma z kim.
Z poważaniem
Dr. Skąpski.

Grodno, dn. 16 VI.

Konkurencja

Odpowiadając pracownikom blacharska G. Klejnbarta w Grodnie ul. Mostowa 50 podaje do wiadomości, że przyjmuje wszelkie roboty blacharskie i dekarckie. Krycie dachów blachą nową i starą. Wszelkie reperacje i malowanie. Dla inżynierów i przedsiębiorców stały rabat. Dla urzędników na wypłaty. 5-12

Szał włóczkowy

znaleziony w czwartek d. 21 b. m. wieszak w Krowych Górach jest do odebrania w naszej Redakcji. 20-x

Pianino używane w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny i cennych składają się w redakcji „Kurjera” sub-„Zaraz”.

Zgubiono legitymację uczniowską wydaną przez Dyrekcję Meak Semina. Nauca. w Grodnie na imię Witolda Chirkowskiego. 1

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

ROZKŁAD jazdy pociągów ważny od 5 czerwca 25 r.

Lp. porz.	Rodzaj pociągu	Przyjazd do Grodna		Odjazd z Grodna		Skład	Dokład
		Godz.	Min.	Godz.	Min.		
256	Miesz.	1	20	—	—	Mosty	Grodno
704	Posp.	1	34	1	42	Zemgala	Warszawa Gł.
732/733	Osob.	1	23	2	08	Suwałki	Warszawa Wil.
711	Osob.	2	42	2	52	Warszawa Wil.	Wilno
731/734	Osob.	4	08	4	48	Warszawa Wil.	Suwałki
258	Miesz.	—	—	5	00	Grodno	Mosty
708	Posp.	4	35	4	43	Warszawa Gł.	Zemgala
257	Miesz.	—	—	6	25	Grodno	Jeziory
241	Osob.	9	26	—	—	Suwałki	Grodno
254	Miesz.	10	15	—	—	Mosty	Grodno
258	Miesz.	11	50	—	—	Jeziory	Grodno
714	Osob.	11	52	12	02	Zemgala	Warszawa Wil.
242	Osob.	—	—	13	30	Grodno	Suwałki
255	Miesz.	—	—	19	30	Grodno	Mosty
713	Osob.	14	10	14	20	Warszawa Wil.	Zemgala
712	Osob.	22	17	22	27	Wilno	Warszawa Wil.

Składajecie ofiary na L. O. p. P.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego? CRESOVIA

Wydawca i Redaktor: A. Młachowski. Drukarnia T-wo ŁAPIN Grodno, Jagiellońska 46